

Bryan Cristante to jeden z trójki graczy Romy, jeśli brać też pod uwagę Alessandro Florenziego, którzy zostali przed tygodniem mistrzami Europy. Pomocnik Giallorossich udzielił wywiadu dla *Corriere dello Sport*.

Tytuł mistrza Europy, największa satysfakcja dla piłkarza...

- Bez wątplenia. To było dla mnie ważne, dla wszystkich, ale nie tylko na poziomie piłkarski. To było ważne dla kraju, nie wygraliśmy tego tytułu od 53 lat, mistrzostwo zrobi dobrze dla całego kraju, daliśmy Włochom piękne wieczory, potrzebowali tego, po tym wszystkim, co przeszliśmy.

Byłeś dwunastym graczem drużyny narodowej. Wchodziłeś zawsze z ławki rezerwowych, za wyjątkiem półfinału. Jednak twoje występy doceniali wszyscy...

- Myślę, że zrobiłem swoje, wniosłem swój wkład za każdym razem, gdy wchodziłem na boisko. To była siła tej drużyny narodowej: wszyscy pomagali, wszyscy byliśmy po tej samej stronie i potrafiliśmy postawić zespół ponad wszystkim. W tak długim turnieju to było jedną z kluczowych rzeczy.

Twoje zdjęcia, na którym trzymasz głowę płaczącego Spinazzoli po poważnej kontuzji Achillesa obiegło cały świat. To jeden z najpiękniejszych obrazków Euro...

- Mam ze Spiną ścisłe relacje. Od dziecka graliśmy razem w Atalancie, teraz od dwóch lat jesteśmy razem w Romie. Od razu zrozumiałem, że przeżywa ciężkie chwile, starałem się być blisko niego, przekazać mu odwagę. Jak powiedział on sam, wróci silniejszy niż wcześniej, wróci w pełni formy.

Roma zakończyła poprzedni sezon na siódmym miejscu, daleko od czoła tabeli. Żałujesz czegoś?

- To nie był pozytywny sezon, ale nie żałuję. Było wiele rzeczy, które nie poszły dobrze, mieliśmy różne problemy. W tym sezonie odwrócimy kartę, przybył wielki trener, na pewno musimy się poprawić.

Zatem, Mourinho. Rozmawiałeś już z nim?

- Odbyłem dwie krótkie rozmowy. Gratulacje za Euro i rozmowę z przywitaniem. Poznamy się lepiej gdy dotrę na zgrupowanie w Algarve.

Twoja charakterystyka wydaje się być idealna do gry w środku pola w 4-2-3-1 Mourinho, mimo że w poprzednim sezonie grałeś prawie zawsze na środku defensywy...

- Zawsze mówiłem, że czuję się środkowym pomocnikiem, były momenty awaryjne,

w którym byłem przestawiany do tyłu. Zobaczymy jak będziemy grać z Mourinho. Wciąż nie wiem gdzie zagram.

Przybycie Portugalczyka przywróciło entuzjazm, który być może odpłynął...

- Nigdy nie brakowało entuzjazmu, jednak gdy widzisz, że sprawy nie idą w dobrym kierunku i cele się oddalają, traci się nieuchronnie przekonanie. To powód niektórych porażek z drużynami z dołu tabeli. Wraz z przybyciem Mourinho na pewno będzie oddychać się euforią, której wcześniej nie było.

Mourinho wrócił do Włoch po ponad dziesięciu latach. Z Interem wygrał wszystko, potem zaliczył ważne doświadczenia w Realu Madryt i Premier League. Napotkamy innego trenera?

- Nie spotkałem się z nim gdy był trenerem Interu, nie wiem jaki jest. Na pewno jest mocny, wygrał tam gdzie poszedł, jest jednym z najlepszych trenerów ostatnich lat. Poznam go w Portugalii. Na pewno nie potrzebuje przedstawiania się.

Od 13 lat Roma nie zdobyła trofeum, a od 20 nie zdobyła Mistrzostwa Włoch. Przybycie Mourinho daje nadzieje kibicom...

- Musimy wierzyć, nie wystartujemy do sezonu starając się wygrać wszystkie rozgrywki, chcemy we wszystkich walczyć. Wygranie jest najtrudniejszą rzeczą, ale celem jest zdobycie trofeum, którego brakuje od długiego czasu.

Na konferencji prasowej przy okazji odejścia De Rossi powiedział: "Chciałbym innych takich graczy jak Cristante". Piękna laurka, która nagradza twój sens przynależności...

- Było mi bardzo miło, że Daniele, który był jednym z najlepszych włoskich pomocników, wypowiedział takie piękne słowa na mój temat.

Zaniolo może być pierwszym wzmocnieniem Romy?

- Wiemy, że jest bardzo mocnym graczem, z pewnością pomoże w dążeniu za wygraną, czekaliśmy na niego.

Pellegrini i Mancini wypadli w ostatniej chwili z reprezentacji. Poszukają odkupienia w Romie?

- Zasłużyli by być na Euro, mam nadzieję, że będą na Mundialu. Są mocnymi graczami, na miarę reprezentacji Włoch.

Rui Patricio jest pierwszym nabytkiem...

- Nie śledziłem za bardzo mercato w trakcie Euro i nie śledzę teraz na wakacjach. Na pewno jest mocnym bramkarzem i nam pomoże.

Roma w tej chwili jest konkurencyjna?

- Była już w poprzednim sezonie. Do momentu spadku formy byliśmy blisko czołowych pozycji. Pokazaliśmy naszą wartość docierając do półfinału Ligi Europy. Dokonamy dobrych rzeczy również dzięki transferom, które przyjdą.

Obecność prezydenta jest ważna?

- On i jego syn byli zawsze na boisku, to pokazuje, że chcą stworzyć poważny projekt. Nam się to podoba i przekazuje pragnienie wiary w całe swoje siły. Wygrywanie jest kwestią detali, posiadanie prezydenta blisko nas dodaje coś więcej.

W tym sezonie będą szczególne derby. Ostatnie wygraliście...

- Wiemy, że jest to szczególny mecz dla kibiców, ale też dla nas. Wygranie derbów jest sposobem podziękowania naszej publice.

Dzeko został w Romie: może nadal robić różnicę w wieku 35 lat?

- Myślę, że może dać bardzo dużo. Edin jest graczem klasy światowej, pokazywał to latami poprzez gole, które zdobywał. Gracz taki jak on jest zawsze ważny, może nadal decydować o wynikach meczów.

Wciąż masz w oczach świętowanie Euro. Teraz brakuje świętowania z Romą...

- Świętowanie również z Romą jest moim celem. Postaramy się zdobyć trofeum, którego brakuje od wielu lat. Zaczniemy sezon z takim zamiarem.

Autor: abruzzo